Nr. 4 Nowy Targ, dnia 26 stycznia 1919 Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

1919

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na **cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech** 10 kor., w Królestwie Polskiem [illegible] 5 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 20 hal.

Jaką będzie Polska?

Nie będę pisał Wam, jaką być powinna — jaką wypieściliśmy w marzeniach naszych od dziecka, jasną, świetlaną, malowaną barwami tęczy, — ta Polska, u której stóp składaliśmy wszystkie skarby myśli, mowy i uczucia w latach porozbiorowych.

Mam zamiar tylko parę słów skreślić o tej Polsce, co ma jutro stanąć w rzędzie narodów jako samodzielna Rzeczpospolita od morza do morza.

P o l s k a t o b ę d z i e t a k ą, j a k i m b ę d z i e p o l s k i c h ł o p!

Wiecie dobrze, chłopi, że Was jest moc wielka. Wiecie, że Wy stanowicie olbrzymią większość narodu polskiego, — ten pień jego, z którego wyrastają gałązki naszej inteligencyi, na którym opierają się resztki szlachty rodowej.

Jaki pień takie drzewo. Marny pień — niema drzewa, silny pień — dobre drzewo.

Patrząc na ten pień naszego narodu, na lud polski — jedni nabierali otuchy, krzepili tą otuchą siebie i innych i mówili:

— „Jest w ludzie siła niespożyta. Zbawienie leży pod siermięgą.

Jak ta w popiele skra ukryta:
Choćby ostatnią płuc potęgą.
Dmuchajmy w tę skrę Bożą, aż łun spłonie wstęgą"...

Inni nieufnie patrzyli i patrzą w masy ludowe, boją się ich, najgorsze przypisują im zamiary, najgorsze wrodzone i nabyte wady.

Jedni i drudzy mają trochę słuszności

Jak zawsze: prawda — w środku. —

— Ani wymarzonym, ani złym z gruntu, lud nie jest. Nie!

Jest on „n i j a k i m" często!

Tylko rozdmuchać trzeba w nim to, co dobre i uczciwe. A wtedy będzie ten lud siłą dodatnią, a tak mocarną, że się jej nic i nikt nie oprze.

* * *

Ludu polski! Ważne teraz przed Tobą zadania! Ty masz być tym wysłańcem Bożym, co nową odwróci kartę w historyi naszego narodu.

Ty masz być budowniczym nowej Polski! Ale pamiętaj, że: „nikt nie stwarza gmachów z błota", — chyba na pośmiewisko...

Pamiętaj, że trwałem tylko to, co się opiera na uczciwem sumieniu polskiem!

Przyjdą do ciebie różni apostołowie fałszu i będą ci mówić o programach a w nich nie będzie ni przykazań wielkich, ni uczciwości i prawości zwykłej. Precz z nimi!

Widzicie sami na Rosyi, że narody, państwa rozpadają się, gdy „narodu duch zatruty".

Baczność ludu polski! „Bo widzisz, może się zdarzyć, że komuś gnije mózg, tak jak ludziom chorym na suchoty, gniją płuca. Ale nikt nie ma prawa karmić narodu zgnilizną swoich płuc, lub swego mózgu" — tak pisał nam mądrze Sienkiewicz.

Nie zapominajmy o tej nauce! Brońmy się! Brońmy ducha narodu od zgnilizny!

Ludu polski! będziesz uczciwy, prawy — wielką będzie i silną Polska.

Pójdziesz na manowce — zgubisz Ojczyznę!

Ale mamy nadzieję, że po tylu doświadczeniach i próbach, po krwawym chrzcie wojny, jakiej świat dotąd nie oglądał jeszcze, — lud polski zrozumie powinność swoją i stanie gromadą zwartą w obronie przyszłości Ojczyzny pewnej i trwałej.

* * *

Ludu polski! Widzisz namacalnie teraz, w tej chwili przełomowej dziejów świata. co nas gubiło dawniej i co nas zawstydza, upokarza i kala obecnie...

B r a k z a s a d! — A więc Ty trzymaj się przykazań, uczciwości, sumienia.

Szanuj swoje, ale szanuj i cudze mienie!

Nie daj się przekupywać, bo duszy nikt nie sprzedaje tylko podlec. A gdy Ty dla pieniędzy ustąpisz w gminie, ustąpisz w radzie, ugniesz się, sprzeniewierzysz na wyborach — duszę narodu sprzedajesz...

Co nas jeszcze gubiło, co nas zawstydza i hańbi przed własnem sumieniem i innymi narodami?

B r a k j e d n o ś c i n a r o d o w e j!

A więc Ty, ludu polski! ratuj tę jedność!

Gdy budujemy wielki nowy dom naszej Ojczyzny, to już nie czas na partye, nie pora na różne ich odmiany.

Jedno tylko jest stronnictwo dla nas: stronnictwo uczciwych Polaków.

Ja Polak, tyś Polak — do jednego więc należymy obozu, jeden mamy cel, jeden interes, by podnosić w gruzach leżącą Ojczyznę — Matkę, Aby stała się „narodem wielkim, Bogu wiernym i dobrym na bliźnich"!

Co nas gubiło, co zawstydza bardzo?

B r a k k a r n o ś c i! — A więc Ty, ludu polski, tu przyłóż rękę do tej rany narodu — i lecz!

Słuchaj twej władzy polskiej, słuchaj twoich przewodników — a nie daj ucha tym, co rozdwojenie chcą wnieść w naród.

Nie będziesz posłuszny, to zbrukasz Twe ręce i splamisz sumienie i narodowi, Ojczyźnie miłej krzywdę wyrządzisz.

Jeśli lud polski słuchać nie będzie, jeśli nie będzie karnym, — drzazgi z nas polecą daleko, szeroko...

* * *

Pragnieniem, modlitwą codzienną każdego z nas jest to, by naród nasz rósł, mężniał, z win i błędów zmartwychwstawał i stał silny, niezłomny jak słup granitu na pograniczu zachodniej Europy....

To pragnienie się ziści, gdy lud polski stanie do warsztatu narodowej pracy:

— U c z c i w y, gdy będzie „j e d n o ś c i ą silny" i posłuszny, k a r n y.

Ks. HENRYK WERYŃSKI

P. T. Wyborcy.

Stawiając wyżej dobro całego narodu ponad interesy stronnictw, aby nie rozbijać głosów i uniknąć zaostrzonej walki wyborczej, zawarliśmy związek wyborczy dla list z kandydatami:

nr. 15. (XV), nr. 13, (XIII), nr 7, (VII), nr. 4 (IV.)

Jako przeciwwagę podobnemu związkowi listy socyalistów z dwoma im pokrewnemi listami.

Wyborcy, piszcie zatem według swej woli i najlepszego uznania na kartce wyborczej numer tej listy z pomiędzy wyżej wyliczonych, która najwięcej odpowiada Waszemu przekonaniu!

Macie zatem do wyboru: 15 listę międzypartyjną z ks. Ferdynandem Machayem z Orawy na czele; 13 listę ludowców od Piasta; 7 listę katolicko-ludową.

Pamiętajcie, że wybrani posłowie budować będą podwaliny tworzącej się ludowej Rzeczypospolitej polskiej, że starać się muszą o potrzeby i interesy

wsi i miast, powiatów i dzielnic oraz wszystkich warstw narodu.

Z uwagi na doniosłość przyłączenia Orawy i Spisza do Polski zaznaczamy jako nasz obowiązek narodowy potrzebę wybrania do Sejmu w Warszawie ks. Ferd. Machaya, jako obrońcę tej sprawy i wogóle ludu polskiego a nadto jako protest przeciw zachłanności Czechów na ziemie polskie.

Jeżeli zatem chcecie, by Podhale a tem samem Polska połączyły się na zawsze z bogatym i przepięknym Spiszem, spichlerzem Podhala i Orawą, to głosujcie na listę nr. 15 z ks. Machayem, kapelanem.

Wyborcy, kto zatem pragnie pozostać gospodarzem na swej ziemi a nie wyrobnikiem, kto nie chce wyrzucenia religii ze szkoły i życia naszego, kto chce podniesienia w narodzie oświaty, rozwoju polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła, kto domaga się zaopatrzenia sierót, wdów i inwalidów, kto życzy sobie zabezpieczenia bytu robotnikom, mało rolnym i wszystkim warstwom pracującym w wolnej, zjednoczonej a potężnej Polsce

ten niechaj stawi się do głosowania i pisze na kartce numer:

15, albo 13, albo 7, albo 4,

Głosy na te listy oddane liczyć się będą razem a potem zostaną podzielone między poszczególne listy.

Za

Połączonych wyborów list:

Józef Boryczko, Jan Ćwiertniewicz, Józef Chodorowicz, Antoni Dudziński, Medaw Kozłowski, ks. Piotr Krawczyński, Leon Krobicki, Izabela Liberakowa, ks. Kazimierz Łazarski, Jan Marcinów, Ignacy Moczydłowski, Franciszek Pawlica, Weronika Ptasiowa, Józef Rekucki, Andrzej Średniawski, Ludwik Werschler.

P. T.

Wyborcy i Wyborczynie!

Spełnijcie obywatelski obowiązek, zastanówcie się, kogo wybierać i głosujcie według swej woli i uznania dla dobra Ojczyzny i jej przyszłości!

Ponieważ kandydaci na posłów w okręgu wyborczym nr. 39. zamieszczeni na liście nr. 15. nie są w możności dać się poznać osobiście wszystkim P. T. Wyborcom, dlatego podajemy krótkie objaśnienie kandydatów z listy kompromisowej nr. 15.

1. Ks. Ferdynand Machay z Orawy, 30 lat, kapelan wojskowy, który w czasie wojny poznał całą Polskę, niedolę i ucisk ludu, wie czego mu potrzeba. Jako zaś zasłużony działacz narodowy na Orawie i Spiszu powinien wejść do Sejmu polskiego w Warszawie, jako rzecznik i obrońca sprawy połączenia Orawy i Spisza z Polską, jako protest przeciw zachłanności Czechów na ziemie polskie. Występuje jako bezpartyjny Polak, przedstawiciel Orawy i Spisza.

2. Piotr Staszel, rolnik, wójt w Maruszynie, lat 42, wytrawny znawca spraw gminnych i powiatowych, jeden z najświatlejszych górali na Podhalu. Należy do ludowców z pod znaku Piasta.

3. Jan Tomasz Dziedzic, profesor gimnazyum w Nowym Targu, lat 38, więziony przez Moskali w cytadeli w Warszawie za działalność oświatową, członek Zarządu głównego Twa. Kółek rolniczych, dyrektor Składnicy Kółek roln. w Białej a obecnie w Nowym Targu, znany ze swej pracy oświatowej i ekonomicznej w zakresie urządzania odczytów, czytelń, kas Raifejsena, sklepów i Kółek rolniczych, znawca potrzeb i gospodarki miejskiej. Członek stronnictwa demokratyczno-narodowego.

4. Jan Cienciel, rolnik w Krościenku, lat 58, przewodniczący Sklepu Kółka rol. jeden ze światlejszych gospodarzy, należy do stronnictwa chrześcijańsko-ludowego z pod znaku Wieńca i Pszczółki

5. Jan Wieroński, kierownik szkoły w Biertowicach lat 53. z przekonania ludowiec od Piasta.

6. Teodor Ralski. rolnik z Osieczan lat 42, należy do stronnictwa katolicko-ludowego,

7. Ignacy Gorączko, mieszczanin z Myślenic lat 62, prezes, i członek wybitny wielu instytucyi w mieście.

* * *

Orawa i Spisz z naczelnego miejsca tej listy wołają do Ciebie, Narodzie, nie daj nas pochłonąć przeniewierczym Czechom!

Jak się odbywa głosowanie.

W niedzielę 26. stycznia b. r. odbywają się wybory na posłów do pierwszego sejmu polskiego. Główna Komisya wyborcza ogłosiła już listy kandydatów na posłów. Głosować wolno tylko na całe listy a nie na poszczególnych posłów, oraz tylko na te listy, które ogłosiła Komisya.

Jeżeliby więc kto chciał głosować np. na Jana Cienciela, nie wolno na karcie głosowania umieszczać jego nazwiska, gdyż oddany głos byłby nieważny, lecz należy napisać tylko numer listy kandydatów, na której Jan Cienciel się znajduje, a więc 15. Wprowadzone pierwotnie urzędowe karty głosowania zniesiono.

Według najnowszych przepisów karty głosowania tj. ich rozmiar, format i kolor są dowolne. Natomiast nie wolno umieszczać na karcie głosowania

żadnych znaków wogóle niczego, coby daną kartę głosowania odróżniało od innych kart głosowania.

Kartę głosowania wypełnia się zatem w ten sposób, iż na jakiejkolwiek kartce papieru wypisuje się atramentem lub ołówkiem numer listy kandydatów, na którą się chce głosować. Numer ten musi być wypisany wyraźnie i czytelnie.

Gdyby np. kto głosował na listę 15 (piętnasta.) oprócz numeru wolno umieszczać tylko takie dodatki jak np. Nr. 15, lista Nr. 15, na listę Nr 15, głosuję na listę Nr 15, oddaję głos na listę kandydatów Nr. 15.

Numer listy może być wypisany cyframi: np. 4, 15, lub też słowami: czwarta, piętnasta. Gdyby na karcie głosowania oprócz przedstawionej wyżej treści napisano coś więcej lub umieszczono np. podpis głosującego albo nazwisko kandydata karta głosowania jest nieważna. Karty głosowania i numery list mogą byc także drukowane, hektografowane pisane na maszynie i t. p.

Oddawanie głosów odbywa się w przeznaczonych do tego lokalach wyborczych w niedzielę dnia 26 stycznia 1919 od godz 8-mej rano do godz. 10-ej w nocy bez przerwy. Prawo głosowania mają tylko te osoby, które są umieszczone na liście wyborców. Gdy wyborca wejdzie do lokalu wyborczego, wymienia swe nazwisko. Komisya wyborcza stwierdza, czy nazwisko danej osoby znajduje się na liście wyborców. Przewodniczący Komisyi może zażądać od wyborcy wykazania tożsamości osoby, gdyby pod tym względem zachodziły wątpliwości.

Stwierdzenie tożsamości odbywa się za pomocą dokumentu lub przez świadków. Następnie wyborca otrzymuje urzędową kopertę, do której wkłada kartę głosowania, wypełnioną w sposób wyżej przedstawiony. Do koperty można włożyć tylko jedną kartę głosowania, gdyż w przeciwnym razie Komisya może ewentualnie uznać odnośne karty głosowania za nieważne. Dlatego też każdy wyborca przed włożeniem do koperty karty głosowania winien upewnić się, czy niema tam już jakiej kartki.

Każdy wyborca powinien ze sobą przynieść, już gotową wypełnioną kartę głosowania.

Gdy wyborca włoży kartę głosowania do koperty, zakleja kopertę i oddaje ją przewodniczącemu, który sprawdziwszy urzędowy stempel na kopercie wrzuca kopertę wraz z zawartą w niej kartą głosowania do urny wyborczej.

Po oddaniu głosu wyborca jest obowiązany opuścić zaraz lokal wyborczy.

Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko członkowie Komisyi, wyborcy i mężowie zaufania poszczególnych grup, które zgłosiły listy kandydatów, Jedynie członkom Komisyi i mężom zaufania wolno przebywać w lokalu wyborczym przez cały czas wyborów. W lokalu wyborczym ani też w odległości 100 metrów od lokalu wyborczego nie wolno agitować ani wygłaszać żadnych mów ani też w inny sposób zakłócać porządku i spokoju. Gdyby kto do tego się nie stosował, przewodniczący może go wydalić z lokalu wyborczego a w razie usiłowania ponownego wejścia nałożyć grzywnę do 200 k.

Zauważa się też, że jeżeliby kto nakłaniał wyborcę za pomocą poczęstunku, daru obietnicy korzyści osobistej lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego lub innej wskazanej przezeń osoby, ulegnie karze więzienia do jednego roku. Tej samej karze ulegnie wyborca, który zgodził się za poczęstunek dar lub korzyść osobistą głosować na rzecz wskazanej mu osoby. Następnie jeżeli kto przeszkadza czynnościom Komisyi wyborczych za pomocą gwałtu, groźby, podstępu itp. ulegnie karze więzienia od jednego roku do trzech lat. Te postanowienia mają na celu zapobiec przekupstwu i zapewnić porządek oraz spokój przy wyborach.

Z uderzeniem godz. 10-ej w nocy przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego i odtąd mogą oddać głos tylko te osoby, które przed uderzeniem godz. 10-ej znajdowały się jeszcze w lokalu wyborczym.

Obliczenie oddanych głosów ma nastąpić zaraz po godz 10-ej. Przy obliczaniu tem mogą być obecni mężowie zaufania poszczególnych grup wyborców, których przedtem pełnomocnicy tych grup zgłosili do Miejscowej Komisyi wyborczej, Odnośny protokół obliczenia głosów musi być podpisany także przez tych mężów zaufania, którzy przy obliczaniu byli obecni. Obowiązkiem i prawem mężów zaufania jest pilnować, aby głosowanie odbyło się należycie i aby nie popełniano żadnych nadużyć.

Następnego dnia miejscowa Komisya wyborcza odsyła obliczenie wraz z wszystkiemi aktami, kartami głosowania i kopertami do Głównej Komisyi wyborczej, a ta najpóźniej na trzeci dzień oblicza, które osoby wybrano na posłów.

Paderewski podejmie obronę Orawy i Spisza.

Z Warszawy telegrafuje nasz korespondent:

Delegacya wiecu podhalańskiego w Krakowie złożona z pp. Kazimierza Tetmajera, Dra J Diehla. Dra K. Rupperta, Józefa Curusia. Macieja Jaciny i Wojciecha Roja, stanęła dziś na posłuchaniu u prezydenta Paderewskiego w sprawie przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski.

Paderewski zapewnił delegacyę, że rząd w sprawie tej poświęci szczególną uwagę i oczekuje pomyślnego wyniku, aby życzeniu nietylko ludności Spiszu i Orawy ale całego kraju stało się zadość.

Przegląd tygodniowy.

Konferencyę pokojową otwarto uroczyście w Paryżu 18 stycznia. Przewodniczyć obradom będzie prezydent rzeczpospolitej francuskiej Clemenceau. Obrady potrwają parę miesięcy, gdyż konferencya musi załatwić wielką ilość zagadnień wiążących się z przyszłym losem narodów. Jednocześnie z zawarciem pokoju rozważa się utworzenie stałego związku narodów dla uniknięcia wojen w przyszłości.

W Niemczech rząd złożony z umiarkowanych socyalistów stłumił rewolucyę bolszewicką. Główni podżegacze, Liebknecht żydówka Róża Luxemburg zostali zamordowan przez tłum. Bolszewikom niemieckim pomagąli rosyjscy posyłając agitatorow i pieniądze.

W Polsce nareszcie utworzył się rząd złożony z przedstawicieli trzech zaborów. Prezydentem ministrów został Paderewski, gorący obrońca Polaków u koalicyi i przyjaciel Wilsona. Do tego rządu urzędniczego ma społeczeństwo zaufanie, to też już w pierwszych dniach po jego utworzeniu podpisano 2 miliardy na pożyczkę polską. Nowy rząd oświadczył natychmiast że wejdzie w ścisły sojusz z koalicyą, której Polska zawdzięcza wyzwolenie z niewoli. Sprawa sprowadzenia żywności i ulżenia doli pracującego ludu będzie jednym z głównych zadań obok obrony granic i utrzymania wewnętrznego porządku.

Wiekopolsce toczą się walki z Niemcami, pomyślne dla Polaków Niemców usuwa się coraz większej ilości miast i wsi. Ludność polska walczy bohatersko, głównie warstwy rolnicze i robotnicze. Niemcy skupiają siły dla odbicia Wielkopolski

We wschodniej Galicyi ataki Rusinów odpierają bohatersko wojska polskie. Sam Lwów, pozbawiony wody, światła i żywności, jest ostrzeliwany przez Rusinów. Delegaci koalicyi usiłują doprowadzić do zawieszenia broni między Polakami a Rusinami.

Czesi w dalszym ciągu napastują polską ludność na Śląsku oraz na całem pograniczu galicyjskiem. Odgrażają się oni że zagarną cały Śląsk wraz kopalniami węgla.

Wewnątrz kraju rozpoczyna się ostra walka z bolszewizmem i bandytami.

NADESŁANE.

KRONIKA

Pretensye do śp. Austryi. Jeżeli kto ma pretensye do byłego rządu austryackiego, niechaj ją zgłasza zaraz, najpóźniej jednak do końca stycznia b. r. do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Do tego zgłoszenia należy dołączyć dokumenty względnie odpisy dokumentów i wogóle dowody uzasadniające zgłoszoną pretensyę. Gdy nastąpi obrachunek pomiędzy państwami, powstałemi na gruzach Austryi wówczas także te pretensye będą musiały być uwględnione.

Delegacya z Podhala prowadzona przez Kazimierza Tetmajera wyjechała 19 b.m. do Warszawy Ma ona przedstawić rządowi Paderewskiego niebezpieczeństwo, jakie zagraża góralszczyźnie ze strony Czechów. Skład delegacyi i o jej pobycie w Warszawie podamy po jej powrocie na Podhale.

Memoryał Towarzystwa Tatrzańskiego w sprawie Treńczyńskiego, Spisza i Orawy, przedstawiający nasze prawa do tych ziem, przedstawiający nasze prawa do tych ziem, przesłano już rządowi warszawskiemu dla użytku na kongresie pokojowym. Memoryał pisali pierwszorzędni znawcy. Społeczeństwo może być spokojne iż niczego nie zaniedbano, aby wykazać słuszność naszych żądań. Zasługa to Towarzystwa Tatrzańskiego, iż naukowe udowodnienie praw polskich do pogranicza ujęło w swoje ręce.

Korzystając z obecności sekretarza prezydenta Wilsona, p. Greela w Krakowie zgłosił się na posłuchanie ks. Ferdynand Machay i aby przedstawić mu niebezpieczeństwo zagarnięcia polskich ziem przez Czechów. Jak się pokazało, p. Greel był już

dokładnie poinformowany o sporze polsko-czeskim i oświadczył, że i członkowie kongresu pokojowego o nim wiedzą. Nie dając żadnych obietnic zapewnił, p. Greel, że kongres zajmie się zbadaniem naszych praw do góralszczyzny z tamtej strony granicy.

Wojska Polskie wycofane ze Spisza i Orawy ku wielkiemu żalowi tamtejszych mieszkańców wyjechały 16 b.m. z Nowego Targu pod komendą majora Dobrodzickiego na front wschodni. Na rynku nowotarskim odbyła się przed wyjazdem defilada przed pułkownikiem Galicą, który pożegnał żołnierzy gorącem przemówieniem wzywając do obrony zagrożonej ojczyzny.

Strażnicy kolejowi na pograniczu węgiersko-galicyjskiem na linii Nowy Sącz-Orłów donieśli Dyrekcyi kolejowej krakowskiej, że żołnierze czescy znajdujący się na granicy strzelają do nich Urzędowe doniesienie jest z dnia 17 b. m.

Odczyt o Spiszu i Orawie ks. Machaya odbył się w Krakowie 18 b, m. w sali wykładowej uniwersytetu. Zgromadził on bardzo liczną publiczność zwłaszcza synów Podhala przebywających stale w Krakowie. Nie tając rzeczywistego stanu rzeczy na Orawie i Spiszu przedstawił mowca dzieje pracy nad odrodzeniem narodowem tych ziem i skreślił ostatnie wypadki, oraz spór między Polakami a Słowakami i Czechami. Odczytowi przysłuchiwano się z zaciekawieniem, gdyż w Polsce mało wie się jeszcze o ziemiach góralskich. Wywody mowcy gorąco oklaskiwano. Po odczycie urządzono składkę na ratunek polskosci na Węgrzech, która przyniosła 415 K. 88 h.

Z Jabłonki na Orawie. Przybyło tu 20 żołnierzy czeskich z oficerem dnia 15 b. m. Ludność przyjęła ich niechętnie nikt nie wyszedł na przywitanie, tylko żydek tutejszy Goldstein witał nieproszonych gości na ziemi orawskiej. Ładny przedstawiciel górali polskich! Skoro zaś Jabłonczanie dowiedzieli się o wywiezieniu przez Czechów ks. Eugieniusza Sikory, oburzeni zgromadzili się i wskazując na uprzejme postępowanie wojsk polskich w oczy wyrzucali Czechom barbarzyństwo i uciskanie Polaków. Oficer czeski wyraził się, że jeszcze nigdzie na Węgrzech nie doznał takiego przyjęcia jak w Jabłonce.

Dlaczego niema cukru? Donoszą gazety, że Czesi mieli Galicyi dostarczyć cukru w zamian za węgiel, Węgiel otrzymali, alę cukru dać nie chcą i domagają się osobnej ponadto dopłaty od wagonu. Oto przykład czeskiego dotrzymywania układów.

Brygada Podhalańska która otrzymała niedawno pochwałę od gienerała Roswadowskiego, wysłała dotąd na obronę wschodniej Galicyi i Lwowa 22 kompanie strzelców podhalańskich. 6 kompanii karabinów maszynowych z 36 karabinami maszynowymi oraz baterye artyleryi górskiej. Mało który okręg wystawił dotąd tyle siły zbrojnej na obronę zagrożonych braci.

Czasopismo „Echo Tatrzańskie" wychodzące w Zakopanem redaguje od 1 stycznia dr. Józef Diehl, który redagując w ostatnim roku przed wojną „Zakopane" postawił je na należytem poziomie. Zagrożone po śmierci wydawcy „Echo" wychodzi znowu ku zadowoleniu przyjaciół Zakopanego, uznających konieczność podobnego pisma. Pierwszy numer poświęcono głównie Spiszowi i Orawie. Między innemi znajdujemy gorącą odezwę do ludności, aby głosowała na listę zakopiańską, na której znajduja się kandydaci ks. Machay i Wojciech Roj Szczepanów.

Wiec w sprawie zagrożenia góralszczyzny przez Czechów odbył się w Krakowie 19 b. m. z inicyatywy Związku Podhalan. Na wiec przybyła bardzo liczna publiczność krakowska do sali obrad w magistracie krakowskim, oraz Podhalanie z Nowotarszczyzny, gazdowie w ubiorach góralskich i inteligencya. Po zagajeniu wiecu przez Władysława Orkana obrano przewdniczącym Kazimierza Tetmajera zastępcami prof. Jakuba Zachemskiego z Odrowąża i Wojciecha Roja z Zakopanego, sekretarzami prof. Franciszka Chowaca z Poronina i prof. Józefa Kantora z Czarnego Dunajca. Z kolei przedstawiciel naszej gazety wyjaśnił stosunek Polakow do Węgrów Słowaków i Czechów w sprawie spisko-orawskiej podkreślił dwulicową rolę Słowackiej Rady Narodowej w dolnym Kubinie oraz zachłanność czeską na polskie ziemie. Zaznaczył, że lud Podhalański protestuje przeciw zaborczości sąsiadów i że naczelnicy gmin nowotarskich w imieniu górali przesłali uroczysty protest na ręce Paderewskiego. Sprawa Spisza i Orawy obchodzić musi nietylko Podhale ale całą Polskę, gdyż przeszło 100 tysięcy górali polskich na Węgrzech niemożna wydać na łup sąsiadom, Następnie dyrektor Zawiliński znawca stosunków w północnych Węgrzech przedstawił, gdzie mieszkają Polacy na Węgrzech i ilu ich jest zaś Dr. Wiktor Kuźniar podniósł, że na Spiszu i Orawie znajdują się skarby przyrody, jak lasy marmury i granit, źródła lecznicze, torfowiska i.t. d. które dla Polski są ważnym nabytkiem. Witany oklakami ks. Machay wzywał społeczeństwo pol- do skupienia wszelkichsił dla obrony południowych kresów; których ludność dąży ku Polsce. Wój z Maruszyny, Piotr Staszel wyraził w imieniu Podhalan żądanie górali połączenia się z braćmi na Orawie i Spiszu i wenergicznych słowach klaskiwanych gorąco, zapowiedział, że górale polscy na zagarnienie polskiej ziemi przez Czechów nie będą spokojnie patrzeć. jak przez wiek walczyli z Luptakami o kozice, tak i na walkę z zaborcami sił nie poskąpią Nadto zabierał głos Władysław Orkan, przedstawiając że jak Podhale wysłało swych synów na obronę Lwowa przed Rusinami, tak samo gotowe jest walczyć o swoją własną przyszłość z wrogami.

Przemawiał jeszcze prof. Tadeusz Grabowski który podniósł, że Spisz i Orawę w chwilowe posiadanie Czechów wydało niedbalstwo poprzedniego rządu. Uchwalono następującą rezolucyę: Obywatelstwo krakowskie, zebrane na wiecu, uznaje, że sprawa Spisza i Orawy nie jest lokalną, lecz sprawą całej Rzeczypospolitej; wierzy, że społeczeństwo polskie gotowe jest w tej sprawie podjąć walkę, choćby do ostatka; ufa że kongres pokojowy, zamykający obecną wojnę na podstawie rzeczowego rozpatrzenia, rozstrzygnie słusznie sprawę Spisza i Orawy ostatecznie na rzecz Polski.

Wiec miał przebieg bardzo poważny a licznie zgromadzona publiczność z uwagą słuchała wywodów mówców słysząc o Orawie i Spiszu niejedną rzecz po raz pierwszy.

W Paryżu już się rozpoczęły narady w sprawie Polski. Wilson, prezydentowie ministrów, ministrowie spraw zagranicznych państw koalicyi oraz paryski przedstawiciei Polski zebrali się w ministeryum spraw zagranicznych na konferencyę w sprawie polskiej.

Połów ryb na sposób czeski.

Zaledwie od tygodnia są czesi naszymi sąsiadami a już poznaliśmy ich dokładnie, kim są ci nowi „bracia". Obsadzili oni gęsto granicę tak od strony Spisza jak i Orawy a że to narodek bardzo ciekawy przekraczają ciągle granicę na różnych punktach wchodząc do naszych wiosek i wypytując się o różne potrzebne im rzeczy. W ostatnich 4 dniach wyrządzili już ogromne szkody ludności polskiej gdyż materyami wybuchowemi (granatami ręcznymi) zniszczyli w barbarzyński sposób w zupełności ryby w Dunajcu na ogromnej przestrzeni gdyż od Czorsztyna przez Pieniny aż po Szczawnicę. Furami wywieziono zabite ryby jak łososie pstrągi lipienie i t. d. a reszta a zwłaszcza narybek spłynął w dół rzeki pokrywając powierzchnię wody grubą warstwą. Skutki tego rabunkowego niszczenia odczuwać będziemy przez lat kilka. Ponad dachami wiosek granicznych świszczą kulki posyłane do nas od braci czechów. Jakie jest zachowanie się wobec tego naszych pogranicznych posterunków Straży bezpieczeństwa?

O ile nam wiadomo dotąd nie wpłynęła od nich ani relacya do tutejszych władz. Czy powodem tego milczenia nie jest okoliczność że Komendantami posterunków granicznych przeważnie „bracia rusini."?

Uprasza się o wyrównanie zaległości za prenumeratę za rok 1918 oraz o odnowienie prenumeraty na rok 1919.

Liczba czynności E 229/18

EDYK LICYTACYJNY.

Dnia 28 stycznia 1919 o godz. 9 przed połud. w Murzasichlu na Chlabówce u Elzbiety i Michaliny Górskiej sprzeda się przez publiczną licytacyę przedmioty: koń, urządzenie, domowe, wino nafta i ocet. Sprzedaż rocznpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W między czasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd powiatowy Odz. IV.

Lista nr. 15.

Zwraca się uwagę P. T. Wyborcom, iż lista nr 15 z Ks. Ferdynandem Machayem, Piotrem Sztaszlem i t. d. mylnie początkowo była przez Główną Komisyę wyborczą w Nowym Targu oznaczona jako 14, w rzeczywistości nosiła i nosi ona numer 15.

Baczność tady na nr. 15!

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu